

UCZYMY ZDALNIE
PIĄTEK 26.06.2020r.

Wakacje zaczynamy, więc pomysłów wiele mamy!

WSZYSCY

1. Ćwiczenia gimnastyczne

Potrzebne będą:

1. Zabawa orientacyjno-porządkowa „Zielony-żółty”. Dziecko biega po pokoju, na hasło rodzica „zielony” zatrzymuje się w miejscu. Na hasło „żółty” znowu zaczyna biegać.
2. Ćwiczenie dużych grup mięśniowych „Biedronki chodzą – biedronki latają”. Na słowa „biedronka chodzi” dziecko kuca i chodzi w różnych kierunkach. Na słowa „biedronka lata” dziecko wstaje, rozkłada ręce w bok i biega na terenie wyznaczonym do zabawy.
3. Ćwiczenie kształtujące ręce „Sprężyna”. Dziecko stoi w lekkim rozkroku. Ręce ugięte w łokciach trzyma na wysokości klatki piersiowej. Następnie prostuje ręce i stopniowo odchyła jedną i drugą do przodu, na boki, do tyłu.
4. Ćwiczenie bieżne „Szybko-wolno”. Dziecko biega w różnych kierunkach po wyznaczonym terenie. Na słowa „szybko” biega szybko, na słowa „wolno” biega wolno.
5. Ćwiczenie uspokajające. Dziecko spaceruje z rodzicem w parze w rytm spokojnej muzyki.

2. Zabawa ruchowo-naśladowcza „Wyruszamy na wakacje”.

Dzieci poruszają się swobodnie po pokoju w rytm dowolnej muzyki. Kiedy rodzic wypowie nazwę jakiegoś środka lokomocji (samolot, statek, pociąg, samochód), zadaniem przedszkolaków będzie poruszanie się zgodnie z poleceniem w rytmie – naśladując ruch danego pojazdu i sposób podróżowania nim.

3. Wysłuchanie opowiadania Agnieszki Borowieckiej „Wakacyjna przygoda”.

W pierwszy dzień wakacji Błażej i Milenka mieli jechać z rodzicami do dziadków na wieś. Od kilku dni odbywało się wielkie pakowanie, żeby przypadkiem niczego nie zapomnieć. Dzieci wybierały swoje ulubione zabawki, mama kompletowała ubrania na wyjazd dla całej rodziny, a tata upychał to wszystko w walizkach. – Tato, jeszcze miś – upomniała się Milenka o swoją ulubioną maskotkę, siedząc na walizce, aby tata mógł ją jakoś domknąć. – Miś już się nie zmieści – oznajmił tata. – Będziesz musiała trzymać go na kolankach. Wszyscy bardzo się cieszyli na ten wyjazd i ponaglali tatę, by jak najszybciej poszedł po samochód. Tata wziął już nawet ze sobą jedną walizkę, by później było mniej noszenia, lecz po piętnastu minutach wrócił z tym samym bagażem w ręku i z bardzo smutną miną. – Auto się popsulo – oznajmił od progu. To była najgorsza rzecz, jaka tylko mogła się wydarzyć tego dnia. Awaria okazała się na tyle poważna, że pan mechanik odholował samochód do warsztatu i zapowiedział, że naprawa potrwa co najmniej tydzień. Mama od razu zatelefonowała do babci z wiadomością, że ich przyjazd się opóźni, a Błażej strasznie się popłakał. Zresztą wszystkim było bardzo przykro z tego powodu. Lecz już następnego dnia mama obudziła dzieci bardzo wcześnie rano, gdyż miała dla nich dobrą wiadomość. Wieczorem wpadli z tatą na pomysł, że pojedą do dziadków pociągiem. Wszystkie rzeczy przepakowali w nocy do plecaków, które stały teraz w przedpokoju, i po szybkim śniadaniu znów byli gotowi do drogi. Błażej i Milenka jeszcze nigdy nie jechali pociągiem, więc ten pomysł spodobał im się jeszcze bardziej, niż gdyby zwyczajnie mieli podróżować autem. Podróż pociągiem to była prawdziwa wakacyjna

przygoda. Wszystko było nowe i bardzo interesujące. Dzieci zajęły miejsca przy oknach i zapisywały w notesach nazwy kolejnych stacji, na których zatrzymywał się pociąg. Niektóre z nich były bardzo zabawne, a inne strasznie trudne do zapisania. Potem przyszedł pan konduktor, by sprawdzić bilety. Zapytał, dokąd jada, i życzył im miłej podróży. A do tego widoki za oknem były zupełnie inne niż te, które widzi się, jadąc samochodem. Pociąg jechał przez gęste lasy, mijał pola, na których można było zobaczyć sarny i dzikie zające, a raz nawet wjechał do tunelu i na chwilę zrobiło się zupełnie ciemno. Tak, że aż tata musiał włączyć latarkę w telefonie, bo Milenka trochę się bała. Kiedy po kilku godzinach dotarli do małego miasteczka, pan konduktor pomachał im na do widzenia, zagwizdał gwizdkiem i pociąg odjechał w dalszą drogę. Lecz to wcale nie był jeszcze koniec ich podróży. Na dworcu wsiedli w autobus, który zawiózł ich już znanymi drogami do miejscowości, gdzie mieszkali dziadkowie. Od przystanku do domu babci i dziadka był jeszcze niewielki kawałek, który trzeba było pokonać na piechotę. Wszyscy założyli więc na plecy swoje plecaki, Milenka wzięła na rączki swojego misia i dziarskim krokiem ruszyli ścieżką na skróty przez las. Wysokie drzewa dawały przyjemny cień. Leśna dróżka doprowadziła ich na skraj wsi, skąd doskonale widzieli już dom babci i dziadka. Dziadzius wyszedł im na spotkanie, a babcia nakryła stół na werandzie, gdzie czekał na nich pyszny obiad i kompot z czereśni. To była niezapomniana wakacyjna wycieczka. Błażejowi i Milence tak bardzo spodobała się podróż pociągiem, że zgodnie stwierdzili, że teraz już tylko w ten sposób będą jeździli do dziadków, bo to o niebo lepsze niż jazda autem.

4. Rozmowa inspirowana opowiadaniem.

- Gdzie miała jechać rodzina w pierwszym dniu wakacji?
- Dlaczego rodzice nagle odwołali wyjazd?
- Na jaki pomysł wpadli mama z tatą?
- Co robiły dzieci w pociągu?
- Czym jeszcze podróżowała rodzina, by dotrzeć do dziadków?
- Czym wy mieliście okazję podróżować?
- Który sposób podróżowania lubicie najbardziej?
- Który, waszym zdaniem, sposób jest najwygodniejszy i najciekawszy?

5. Wysłuchanie i nauka piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=W4RHjQLfCM>

6. Wykonanie pracy plastycznej „Lody”.

Starsze dzieci samodzielnie rysują i wycinają trójkąt-wafelek. Młodsze dzieci otrzymują gotowy trójkąt. Przyklejają gałki-płatki kosmetyczne w wybranych smakach. Płatki należy nasączyć zabarwioną wodą- wodę można zabarwić farbami. Dekorują lody według własnego pomysłu.